

Sygn. akt I ACa 690/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Baran SSO del. Izabella Dyka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa C. T. (1) i E. T.

przeciwko J. T. (1) i B. T. (1)

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 23 kwietnia 2019 r. sygn. akt I C 550/18

1. **umarza postępowanie apelacyjne w stosunku do J. T. (1);**
2. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że nie obciąża powodów kosztami procesu;**
3. **oddala apelację wobec pozwanej B. T. (1) w pozostałej części;**
4. **nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSO Izabella Dyka SSA Sławomir Jamróg SSA Barbara Baran

Sygn. akt I ACa 690/19

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko J. T. (1) i B. T. (1), powodowie C. T. (1) i E. T. domagali się rozwiązania umowy dożywocia zawartej w formie aktu notarialnego przed notariuszem C. S. w dniu 14 kwietnia 2005 r., rep. (...) w całości dotyczącej nieruchomości obj. KW (...), położonej w P. obejmującej pbud.(...)obszaru 3.8112 ha oraz o zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powodów kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

Pozwana B. T. (1) w odpowiedzi na pozew (k. 32-34) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przewidzianych.

Pozwany J. T. (2) na rozprawie w dniu 30 października 2018 r. (k. 55) potwierdził, że faktycznie dożywocie nie jest wykonywane i w związku z tym przychylił się do stanowiska powodów i chce zwrócić to, co od nich otrzymał.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2019r. sygn. akt I C 550/18 Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo (pkt I), zasądził od powodów łącznie na rzecz pozwanej B. T. (1) kwotę 5 417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II) a nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa (pkt III).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowił następujący stan faktyczny:

Powodowie C. T. (1) i E. T. byli współwłaścicielami na prawach wspólności ustawowej nieruchomości obj. KW nr (...) położonej w P., wspólności ustawowej nieruchomości obj. KW nr (...) położonej w Pogórzanach, obejmującej pbud (...) stanowiących działkę ewid. nr (...).

Pozwany C. T. (1) jest synem powodów, a pozwana B. T. ich synową. W dniu 14 kwietnia 2005 r. powodowie aktem notarialnym, rep. (...)zawarli z pozwanymi umowę dożywocia. Na jej podstawie powodowie przenieśli na pozwanych własność wyżej opisanej nieruchomości w zamian za dożywotnie utrzymanie polegające na tym, że nabywcy przyjmą zbywców oraz ich syna C. T. (1) jako domowników, dostarczać im będą wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnia im odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawia im własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Syn powodów C. T. (1) urodził się (...) z porażeniem mózgowym. Na podstawie orzeczenia (...)Urzędu Pracy z dnia 10 września 1998 r. ma stwierdzony znaczny stopień niepełnosprawności. Jest on niesamodzielny i wymaga codziennej opieki. Pozwana B. T. (1) pozostawała w obawie, co do tego aby podpisać umowę dożywocia obejmująca również osobę wymienionego. Powodowie zapewniali ją jednak, że dopóki będą w stanie to sami będą opiekować się synem.

Umowa dożywocia bezpośrednio po jej zawarciu nie była wykonywana. Pozwani bowiem w okresie od 2005 do 2009 r. mieszkali i pracowali zagranicą, celem zdobycia środków na remont domu, który na podstawie umowy dożywocia otrzymali od powodów. Podczas pobytów w kraju pozwani pomagali jedynie w zbiorach ziemniaków i porzeczek. Stan taki był przez powodów w pełni akceptowany. Czuli się oni wówczas dobrze, nie wymagali opieki ani pomocy w opiece nad C. T. (1).

W 2009 r. pozwani wrócili do Polski i zamieszkali na piętrze przedmiotowego budynku. Powodowie z niepełnosprawnym synem zajmowali z kolei jego parter. Stosunki między stronami układały się wówczas poprawnie. Pozwani pomagali powodom w opiece nad niepełnosprawnym synem, a także pokrywali rachunki za dom. Pozwana B. T. (1) w niedziele i święta gotowała obiady dla całej rodziny, a w tygodniu strony żywiły się oddzielnie. Pozwani wykonali częściowy remont budynku, łożąc na ten cel środki zarobione zagranicą. Powodowie nie prosili pozwanych o wsparcie finansowe. Przez cały czas pobierali i nadal pobierają dopłaty do gospodarstwa w kwocie około 3 000,00 zł.

W 2015 r. pozwany wszedł w relacje o charakterze towarzyskim z inną kobietą. Na tym tle między nim, a pozwaną doszło do konfliktu, w którym powodowie pozostawali po stronie synowej. Wyrokiem z dnia 17 września 2015 r. orzeczono separację małżeństwa zawartego przez pozwanych z winy pozwanego. Pozwany początkowo zajmował oddzielne pomieszczenia budynku. Po około roku od uprawomocnienia się wyroku wyprowadził się z domu w P.. Od tego czasu pozwany zaprzestał opieki nad rodzicami.

Pozwana mieszkała z teściami do marca 2016r. i do tego czasu pomagała im w prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz w opiece nad C. T. (2).

Następnie pozwana znalazła pracę i ze względów praktycznych (aby nie budzić rano małoletniego syna pozwanych) wyprowadziła się wraz z dzieckiem do swej matki. Z powodami nadal pozostawała w dobrych relacjach. Zabierała syna do dziadków, gotowa była do świadczenia im pomocy, o którą to jednak powodowie się do niej nie zwracali.

Pozwana w marcu 2016 r. przed Sądem Rejonowym L. złożyła wniosek o podział majątku dorobkowego jej oraz pozwanego J. T. (1). Postępowanie w tej sprawie toczy się pod sygn. (...) We wniosku pozwana domagała się m.in. przyznania J. T. (1) nieruchomości objętej umową dożywocia ze splatą na jej rzecz. Pozwany nie wyraził na to zgody, wnosząc o przyznanie tej nieruchomości wnioskodawczyni. Następnie pozwana zaproponowała wydzielenie jej lokalu mieszkalnego na piętrze budynku. Oponowała jedynie przeciwko temu, aby całą nieruchomość przyznać jej ze splatą na rzecz J. T. (1).

Na rozprawie w dniu 13 października 2016 r. strony doszły do porozumienia co do nieruchomości w P., zgodnie z którym uczestnik miał wydzielić z gospodarstwa działkę i przekazać ją synowi pozwanych. Porozumienie takie nie zostało jednak zawarte.

Sprawa o separację oraz sprawa o podział majątku dorobkowego pomiędzy pozwanymi spowodowała, że stosunki między pozwaną a powodami nieco się ochłodziły. W wrześniu 2016 r. powodowie wysłali do pozwanej list, w którym podnieśli, że z uwagi na zaistniałą sytuację, a to brak wywiązywania się z umowy dożywocia, powinna ona zrezygnować z nieruchomości stanowiącej przedmiot tej umowy, dochodząc co najwyżej splat od J. T. (1) z tytułu poczynionych na tę nieruchomość nakładów.

Pozwana złożyła powodom propozycję aby zamieszkała w P. wraz z synem. Proponowała im pomoc, ale pozwani obecnie nie chcą pomocy od pozwanej wskazując, że nie chcą aby wróciła bo jej już nie wierzą.

Pozwana po zerwaniu relacji z teściami pracuje i zajmuje się synem. Pozwana może płacić powodom rentę i opłacać koszty opieki nad synem powodów C..

Powód ma obecnie (...)lata, a powódka (...)lat. Opiekę nad nimi sprawuje ich syn A. T. (1) wraz żoną, który przyjeżdża do powodów raz na tydzień lub na dwa tygodnie. Wymieniony pomaga także powodom w opiece nad bratem C..

C. T. (1) jest osobą leżącą i wymaga całodobowej opieki. Cztery razy w tygodniu przyjeżdża do niego pielęgniarka.

Pozwany nadal nie świadczy pomocy rodzicom, ani nie zajmuje się bratem. Płaci podatek od nieruchomości, a także za gaz i za śmieci. Sporadycznie pomaga powodom odwożąc ich do kościoła. Pozwany nie chce domu rodziców i nie będzie w nim mieszkał.

Przy tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy odwołał się do art. 908 k.c. oraz art. 913 § 1 i 2 k.c. i wskazał, że ingerencja Sądu w treść takiego stosunku zobowiązaniowego jest dopuszczalna wyjątkowo, pod warunkiem zaistnienia przesłanek wyraźnie w przepisach prawa określonych. Podkreślił, że do rozwiązania przez sąd umowy dożywocia nie wystarcza powstanie niewłaściwego stosunku pomiędzy stronami uniemożliwiającego im pozostawanie w bezpośredniej styczności. Dla definitywnego rozwiązania umowy dożywocia niezbędne jest bowiem równoczesne zaistnienie tzw. wypadku wyjątkowego. Wyjątkowość wypadku objęta hipotezą art. 913 § 2 k.c., może przejawiać się w szczególnych sytuacjach - częstych, intensywnych awanturach między stronami umowy dożywocia, w tym zwłaszcza połączonych z naruszaniem nietykalności cielesnej, usuwaniu przemocą dożywotnika z domu, niszczeniu jego rzeczy, permanentnym poniżaniu, znieważaniu lub też całkowitym niewywiązywaniu się z obowiązków wobec dożywotnika i to pomimo podejmowania przez niego odpowiednich kroków, aby obowiązki te mogły być wykonywane. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w doktrynie i judykaturze podkreśla się przy tym, że cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 k.c. jako wyjątkowy, jest szczególnie drastyczne naruszanie przez zobowiązanego w stosunku do dożywotnika zasad współzycia społecznego, przejawiające się w krzywdzeniu dożywotnika, ujawnianej w stosunku do niego agresji, złej woli czy też wyjątkowo negatywnego stosunku. Oceniając zachowanie pozwanej Sąd pierwszej instancji stwierdził, że choć obecnie faktycznie nie wywiązuje się ona z przyjętych na siebie zobowiązań to okoliczność ta nie jest wystarczającą podstawą do uznania wypadku za wyjątkowy. Należy mieć bowiem na uwadze

całą sekwencję zdarzeń, które doprowadziły do tego że wyprowadziła się wraz z synem z otrzymanego od powodów domu i zaprzestała świadczenia pomocy stosownie do treści umowy dożywocia. Z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że głównym powodem ostatecznego oddzielnego zamieszkania pozwanej było podjęcie przez nią pracy w okolicach miejsca zamieszkania jej matki po orzeczeniu separacji jej małżeństwa z pozwanym z jego winy. Pozwana mimo wyprowadzki nadal jednak pozostawała w dobrych stosunkach z teściami i gotowa była do niesienia im pomocy. Powodowie, nie wykazali aby pozwana kiedykolwiek miała im takiej pomocy odmówić. Co więcej także i obecnie za niczym nieoparte ocenić trzeba twierdzenia powodów, że pozwana swą gotowość niesienia im takiej pomocy deklaruje li tylko z uwagi na potrzeby niniejszego postępowania. Powodowie nigdy nie zwracali się do pozwanej o jakieś konkretne działania. W zachowaniu pozwanej w żaden sposób nie można też dopatrzeć się chęci krzywdzenia dożywotników, agresji lub złej woli. Fakt niewywiązywania się przez pozwaną z obowiązku świadczenia na rzecz powodów nie stanowi w tych okolicznościach automatycznej podstawy do rozwiązania umowy dożywocia. Stwarza jedynie warunki do wytoczenia powództwa o zasądzenie umówionych świadczeń i do ewentualnego żądania odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia. Przy spełnieniu przesłanek z art. 913 § 1 k.c. może być także podstawą do zamiany wszystkich lub niektórych uprawnień na dożywotnią rentę. Tego jednak powodowie się nie domagali.

Zdaniem Sądu w sprawie brak było podstaw do uwzględnienia powództwa także względem pozwanego. Pozwany wprawdzie uznał żądanie pozwu, ale uznanie to zdaniem Sądu zmierzało jedynie do obejścia prawa (art. 213 § 2 k.p.c.). Nie sposób bowiem pominąć w tym miejscu faktu toczącego się między pozwanym, a pozwaną postępowania w sprawie o sygn.(...) o podział majątku wspólnego. Okoliczność, że majątek ten obejmuje przede wszystkim nieruchomości, której dotyczy umowa dożywocia prowadzi do wniosku, że pozwany ma oczywisty interes w tym, aby nieruchomości ta z majątku tego „wyszła”. Kolejność oraz charakter czynności procesowych podejmowanych przez powodów w niniejszej sprawie, jak i przez pozwanego w sprawie (...)potwierdzają przypuszczenia pozwanej co do tego, że wymienieni mogą pozostawać w porozumieniu odnośnie tego, aby przez rozwiązanie umowy dożywocia pozbawić ją praw do nieruchomości, której ta umowa dotyczy. Powodowie nie wykazali, aby do czasu zainicjowania przez pozwaną postępowania o podział majątku wspólnego mieli się do niej zwracać o jakieś konkretne akty pomocy faktycznej, czy finansowej oraz aby mieli spotkać się z jej odmową w tym zakresie. Pozwany w swych zeznaniach sam przyznał m.in, że rodzice nigdy nie prosili małżonków o wsparcie finansowe.

List powodów skierowany do pozwanej, w którym zwracają się o pomoc w opiece nad C. T. (1) pochodzi z września 2016 r., a zatem zdaniem Sądu Okręgowego ma związek z postępowaniem o podział majątku zainicjowanym zaledwie kilka miesięcy wcześniej. Powód przyznał, że nigdy wcześniej do pozwanej takich listów nie kierował oraz że powodowie nie dzwonili do pozwanej o pomoc. Podał także, że pozwany płacił za gaz i podatek od nieruchomości. Jako nieudowodnione Sąd ocenił twierdzenia powódki, że pozwana miała mówić, że ma ona swoich rodziców i nie będzie opiekować się powodami.

Z tych względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Jako podstawę rozstrzygnięcia powołano art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając :

1. naruszenie prawa materialnego a to art. 913§2 kc poprzez jego błędną wykładnię , skutkującą przyjęciem bardzo wąskiego rozumienia „wyjątkowości wypadku” dającego podstawę do rozwiązania umowy dożywocia polegającego w ocenie Sądu jedynie na krzywdzeniu dożywotnika poprzez agresję fizyczną, znieważanie i naruszenie nietykalności cielesnej;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 913 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż fakt porzucenia przez pozwaną darowanej im nieruchomości, nie zapewnienie powodom i ich niepełnosprawnemu synowi należytej opieki nie jest „wypadkiem wyjątkowym” przemawiającym za rozwiązaniem umowy dożywocia;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, polegające na:

- błędnym przyjęciu, iż powodowie nie wzywali pozwanej do wywiązywania się z umowy dożywocia, mimo iż przed wszczęciem niniejszego procesu pozwana dwukrotnie otrzymała takie wezwanie zarówno od samych powodów jak i pełnomocnika powodów, które to wezwania zignorowała,

- odmowie wiary zeznaniom powodów, zarzucając powodom nieszczerłość oraz że byli w stanie skonkretyzować jakiej pomocy oczekują od pozwanej, mimo iż powodowie ze względu na wiek i stan zdrowia posiadają ograniczenia intelektualne, mają problemy z pamięcią i nie są w stanie swobodnie składać zeznań w sprawie nieuwzględnienie przez Sąd okoliczności, iż obecnie powodami i ich synem C. opiekuje się ich drugi syn A. z żoną i powodowie chcieliby synowi A. przekazać swój majątek w zamian za opiekę,

- nietrafnym przyjęciu przez Sąd, iż powodowie winni w pierwszej kolejności domagać się zamiany umowy dożywocia na rentę, w sytuacji gdy pozwana B. T. (1) sama otrzymała alimenty od pozwanego w wyroku separacyjnym ze względu na swoją trudną sytuację materialną i nie jest w stanie ponieść kosztów utrzymania powodów oraz ich syna C. na odpowiednim poziomie,

-nieuprawnionym daniu wiary w całości zeznaniom pozwanej i przyjęciu, że pozwana jest gotowa do świadczenia pomocy powodom, tylko powodowie nie zwracali się do niej o taką pomoc, w sytuacji gdy pozwana od lutego 2016r. nie dość, że nie wykonywała obowiązków wynikających z umowy dożywocia, to zignorowała wysyłane do niej przez powodów wezwania do wywiązywania się z umowy dożywocia;

4. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszym stanie faktycznym i nie odstąpienie od obciążenia powodów zwrotem kosztów zastępstwa adwokackiego na rzecz pozwanej mając na względzie charakter niniejszego powództwa oraz wiek i sytuację życiowo-materialną powodów.

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości zgodnie z żądaniem pozwu i o zasądzenie od pozwanych na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu według norm prawem przepisanych za postępowanie apelacyjne .

W uzasadnieniu apelacji powodowie wskazali, że pozwana porzuciła nieruchomości przestając interesować się powodami, oświadczając, że musi zajmować się swoją matką. Groziła powodom , że zostaną zlicytowani i nie świadczy żadnej pomocy , której powodowie obecnie potrzebują.

Uzupełniając apelację powodowie wskazali, że pozwana po wydaniu wyroku nie wykazała żadnego zainteresowania powodami i ich synem C..

W toku postępowania apelacyjnego powodowie cofnęli apelację w stosunku do J. T. (1) , podtrzymując apelację i powództwo w odniesieniu do pozwanej B. T. (2) i powołali się umowę darowizny z dnia 18 czerwca 2019r. Rep. (...) Powodowie wnieśli także o nieobciążanie ich kosztami.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów procesu. Podniosła, że powodowie po przyjęciu darowizny na podstawie umowy darowizny z dnia 18 czerwca 2019r. Rep. (...)przenieśli następnie własność udziału w nieruchomości na rzecz A. T. (1).

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego, dodatkowo uznając za niesporną okoliczność, że umową darowizny z dnia 18 czerwca 2019r. Rep. (...) z dnia J. T. (2) darował swoim rodzicom udział w 1/2 części przedmiotowej nieruchomości, a ci następnie darowali ten udział A. T. (2).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Cofnięcie apelacji względem pozwanego J. T. (1) musiało skutkować umorzeniem postępowania apelacyjnego w stosunku do tego pozwanego w oparciu o art. 391§1 k.p.c., przy uwzględnieniu, że cofnięcie apelacji nie podlega kontroli sądu a dodatkowo w sprawie z powództwa dożywotników o rozwiązanie umowy dożywocia po stronie pozwanych małżonków nie zachodzi współuczestnictwo konieczne (zob. uchwała SN z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CZP 15/04, OSNC 2005, nr 6, poz. 102).

To cofnięcie jednak nie pozostaje bez wpływu na ocenę roszczenia względem E. T. jako współzobowiązanej z umowy dożywocia.

Niewątpliwie powodowie wzywali pozwaną do wywiązywania się z umowy dożywocia, a pozwana to wezwanie zignorowała. Wbrew jednak zarzutom apelacji Sąd Okręgowy brał pod uwagę tę okoliczność, jednak słusznie uznał, że powodom nie chodziło w rzeczywistości o uzyskiwanie konkretnych świadczeń od pozwanej lecz o uchylenie skutków przekazania na rzecz syna i synowej własności, wobec sądowego sporu o podział majątku wspólnego pozwanych. Ta ocena była logiczna w kontekście chronologii sporu małżeńskiego pozwanych i faktu, że pozwana pomagała swym teściom nawet po zdradzie małżonka, a dopiero spór sądowy pozwanych i wyprowadzenie pozwanej (wymuszone okolicznościami) zerwało dotychczasowy, dobry układ stosunków, w którym powodowie nie oczekiwali od pozwanej istotnego wsparcia i pomocy.

Pozwana, mimo posiadania tytułu własności obecnie nie może powrócić na nieruchomości m.in. z uwagi na stanowisko powoda, który oświadczył, że nie zgodzi się by pozwana powróciła na nieruchomości. Prawdłowo też Sąd Okręgowy zwracał uwagę, że powodowie nie kierowali żadnych innych roszczeń względem B. T. (1), nie wnosili też o zamianę świadczeń na rentę .

Dodatkowo Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że pozwany J. T. (2) uznając żądanie zwrotu nieruchomości wskazywał z zeznaniach , że zamieszkuje w S. i podawał, że w tym domu nie będzie mieszkał i nie chce tego domu, w sytuacji gdy już po wyroku pierwszej instancji w umowie darowizny oświadczał, że jego miejsce zamieszkania to nadal (...) (k.137), co potwierdzało zeznania pozwanej, że jest ona widywany na nieruchomości. Z uwagi na konflikt z małżonkiem pozostającym w związku z inną kobietą, ta okoliczność zamyka dodatkowo powodce możliwość powrotu i w konsekwencji także osobistą pomoc, choćby w zakresie, w którym świadczyła w okresie kiedy mieszkała na tej nieruchomości. Ta okoliczność oraz także sprzeciw powodów by pozwana powróciła na nieruchomości powoduje, że B. T. (1) nie może też faktycznie wykonywać swoich uprawnień właścicielskich. Część zaś obowiązków wynikających z dożywocia była i jest realizowana. Dostarczono bowiem powodom i ich synowi C. mieszkania. Pozwany płacił też podatek od nieruchomości.

Ocenę, że powodom nie chodzi o uzyskanie rzeczywistej pomocy lecz o odwrócenie skutków umowy zawartej z pozwanymi, wzmacnia także fakt, że powodowie przenieśli otrzymany od J. T. (1) udział we współwłasności nieruchomości na rzecz A. T. (1), pod tytułem darmym, bez żadnego zabezpieczenia świadczeń z jego strony, co podważa tezę apelacji, że powodowie chcieli przekazać swój majątek w zamian za opiekę.

Przedłożona przez powódkę karta leczenia szpitalnego potwierdza, że B. T. (1) przebywała w szpitalu, jednak nie oznacza to domniemania, że powódka oczekiwała od pozwanej realnego, określonego zachowania związanego z obowiązkami przyjętymi przez B. T. (1) w umowie dożywocia. Pozwana zaś nie ma obowiązku odwiedzania powódki w szpitalu bez związku z obowiązkami wynikającymi z umowy dożywocia. Nie chodzi tu o obowiązek wdzięczności. Powódka więc winna wskazać, że wzywała pozwaną by ta świadczyła jej konkretną pomoc i pielęgnację w chorobie w związku z pobytem E. T. w szpitalu. Wówczas zaniechanie bez uzasadnionego powodu mogłoby być uznane za krzywdzące dożywotnika. Wierzyciel ma obowiązek współdziałać z dłużnikiem przy wykonywaniu tych obowiązków. W tej zaś sprawie powodowie z jednej strony powołują się na ogólnikowe listy kierowane do pozwanej, z drugiej zaś nie wskazują jakie konkretnie obowiązki pozwana może wykonywać, a dodatkowo praktycznie uniemożliwiają oni B. T. (1) osobistą pomoc. Nie chcą jej widywać, nie chcą by powróciła na nieruchomości, której jest współwłaścicielem (nie zaprzeczono, że doszło do wymiany zamków), nie przekazali pozwanej żadnych danych pozwalających na opłacanie mediów. Powód zeznawał, że nawet nie prosił pozwanej by płaciła ona rachunki.

Sąd Apelacyjny uznaje, że konflikt małżeński pozwanych leżący u podstaw wzajemnego stosunku stron umowy dożywocia nie może być uznany za wyjątkowy wypadek o jakim mowa w art. 913§2 kc, w sytuacji gdy nie wykazano, że inicjatorem zmiany nastawienia do powodów była pozwana. Słusznie Sąd Okręgowy zwracał uwagę, że pozwana nie była agresywna, nie wykazano przejawów jej złej woli czy też wyjątkowo negatywnego stosunku względem teściów.

Uznanie za niewiarygodne części z materiału dowodowego nie narusza samo w sobie zasad swobodnej oceny dowodów. Apelujący nie wskazują na czym miałyby polegać naruszenie zasad logiki i doświadczenia życiowego przy odmowie wiary powodce w części dotyczącej rzekomego stwierdzenia, że nie będzie się opiekować teściami bo ma swoich rodziców. Pozwana werbalnie wielokrotnie wskazywała, że chce pomagać.

Także nie można wyprowadzać zbyt dalekich wniosków ze stwierdzenia o licytacji. Sama pozwana opisała logicznie tę sytuację jako przedstawienie jednego z możliwych wariantów rozwoju sytuacji przedstawionych przez jej adwokata. Majątek wspólny po ustaniu wspólności małżeńskiej ma status współwłasności w częściach ułamkowych, co w sytuacji roszczeń alimentacyjnych względem J. T. (1) mogło doprowadzić do prawnej możliwości prowadzenia egzekucji z jego udziału. Nie była to próba zastraszenia, ale przedstawienie możliwego rozwoju dalszych wypadków w sytuacji gdy pozwany nie wypełniał swych obowiązków rodzicielskich czy małżeńskich. Wzbudzenie u powodów ewentualnego strachu nie mogło być zresztą realne z uwagi na niepewny wynik sprawy o podział majątku wspólnego, a przede wszystkim ze względu na zabezpieczenie praw dożywotnika w art. 1003§3 k.p.c. Nie był to więc żadne akt agresji czy prowokacji konfliktu.

Ustalone w sprawie okoliczności dotyczące powodów opuszczenia przez pozwaną nieruchomości nie wskazują też by działanie pozwanej, zmuszonej do podjęcia pracy, stanowiło akt porzucenia przez nabywcę nieruchomości bez zamiaru powrotu.

Pozwana podejmowała bowiem taką próbę co spotkało się ze sprzeciwem powodów.

Okoliczności sprawy wskazują, że główne przyczyny złych stosunków między stronami, które doprowadziły do zerwania więzi osobistej pozwanej z dożywotnikami, nie leżały po stronie pozwanej, lecz wynikały z narastającej niechęci samych powodów, w związku z rozwojem sporu majątkowego B. T. (1) z J. T. (1).

Podkreślić należy, że powodowie nie wzywali pozwanej do realizowania konkretnych świadczeń, a jedynie kierowali ogólne żądania wykonania obowiązków. Nie podejmowali też żadnych działań mających na celu zasądzenie zaległych świadczeń czy też zamiany świadczeń wynikających z dożywocia na rentę. Nie podjęli więc żadnej realnej próby ochrony swych praw dożywotnika. Słusznie na to zwracał uwagę Sąd Okręgowy uznając, że w sprawie nie zachodzi przypadek wyjątkowy (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r. III CSK 359/07 LEX nr 453125).

Tę ocenę należy podzielić.

Sąd Apelacyjny zwraca dodatkowo uwagę na fakt, że to przede wszystkim J. T. (2) opuścił pozwaną i także swoich rodziców w sytuacji, gdy jego żona nadal jeszcze świadczyła osobistą pomoc powodom i miała z nimi dobre stosunki. Mimo tych zaszłości obecnie to pozwany nadal ma dobre relacje z powodami i co więcej nadal traktuje przedmiotową nieruchomość jako własne miejsce zamieszkania, bez sprzeciwu w tym przedmiocie jego rodziców. Ta okoliczność oraz fakt dalszego przeniesienia przez powodów udziału w 1/2 części na A. T. (1) pod tytułem darmym potwierdza pośrednio, że powodom nie zależało aż tak bardzo na zabezpieczeniu wykonywania obowiązków wynikających z dożywocia i wskazuje, że powództwo miało przede wszystkim na celu jednostronne rozwiązanie umowy dożywocia bez liczenia się z interesem B. T. (1), po to by pogorszyć jej sytuację w sporze majątkowym z J. T. (1), a w istocie pozbawić jej możliwości jakichkolwiek rozliczeń związanych ze wspólnością praw do nieruchomości nabytej od powodów. Rozwiązanie umowy dożywocia wywołuje bowiem skutek ex tunc, co spowodowałoby, że składnik ten nie byłby objęty podziałem majątku wspólnego. Także dalsze współdziałanie powodów z J. T. (1), który rozporządził na ich rzecz udziałem w przedmiocie należącym do majątku wspólnego i dalsze rozporządzenie na rzecz A. T. (1), jakkolwiek nie uchyla uprawnień pozwanej

(z uwagi na art. 1036 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o.), to jednak dodatkowo utrudnia dochodzenie rozliczeń z majątku wspólnego.

Sam fakt, że pozwana, poza umożliwieniem powodom zamieszkiwania na jej nieruchomości, nie zapewnia obecnie innych świadczeń wynikających z łączącej strony umowy z dnia 14 kwietnia 2005r. (od piętnastu lat), sam w sobie nie jest wystarczający dla rozwiązania umowy dożywocia. Mimo wzajemnego charakteru umowy dożywocia, przepis art. 913 § 2 k.c. stanowiący normę szczególną, wyłącza możliwość stosowania przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej z powodu niewykonywania świadczeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2002 r., I CK 18/02, LEX nr 457989). Regulacja z art. 913 § 2 k.c. ma więc na celu większą ochronę trwałości stosunku dożywocia i utrudnienie możliwości jej rozwiązania w trybie jednostronnego oświadczenia woli strony umowy. Jeżeli więc nie wykazano, że powstrzymanie się od świadczeń nie miało na celu pokrzywdzenia powodów i nie cechowało się szczególną nagannością, to należało przyjąć bezzasadność powództwa.

Faktyczny brak realizacji innych świadczeń mógł jednak w subiektywnym poczuciu powodów uzasadniać przekonanie, że umowa dożywocia powinna zostać rozwiązana. Charakter sprawy, sytuacja życiowa, w której leciwi powodowie sprawują opiekę nad niepełnosprawnym synem oraz sytuacja majątkowa, w której Sąd udzielił powodom zwolnienia od kosztów sądowych (k.25), wskazywały na podstawy zastosowania art. 102 k.p.c. Względy słusznościowe wynikające z bierności pozwanej uzasadniały odstąpienie od rozliczenia kosztów procesu według zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Apelacyjny zmienił na podstawie art. 386§1 k.p.c. zaskarżony wyrok w punkcie II, nie obciążając powodów kosztami procesu, oddalając na podstawie art. 385 k.p.c. apelację w stosunku do B. T. (1) w pozostałej części.

Wskazane wyżej przesłanki do zastosowania art. 102 k.p.c. pozwalały w związku z art. 391§1 k.p.c. na przyjęcie, że także na etapie drugiej instancji zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, określony w tym przepisie. Sąd Apelacyjny nie obciążył więc powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO Izabella Dyka SSA Sławomir Jamróg SSA Barbara Baran